TYGODNIK

WILEŃSKI

Ner 18.

Dnia 19. Marca 1816 roku. v. s.

## GROBOWY NAPIS

### BOLESŁAWA WIELKIEGO W POZNANIU.

"I kto wié n. p. „ mówi Bentkowski w swéj Historji Literatury Polskiéj 1) " jak „ się rzecz má z napisem Bolesława Chro-„ brégo u Sarnickiégo przytoczonym w wy-„ razach. *Hac iacet in tumba, rex pius „ gloriosa columba Boleslaus Chrobry.* On „ jest piérwszy który o tym ( na k. 1050. „ edit. Lips. ) wspominá; Łubieński zaś *in „ operibus posthumis* p. 315. inaczéj to „ przytáczá. Szkoda że Sarnicki powodo-„ wany źle zrozumianą ambicją narodową „ wzniecá nieufność do całégo swégo dzieła. „

Z porównania tych dwóch miéjsc, z tym napisem Bolesława Chrobrégo u Sarnickié-go przytoczonym, rzecz się má tak: Sarnicki ten napis widziáł i początek jego przy-

1) T. II. p. 722.

táczá w wyrazach wyżéj wspomnionych. Późniéj Łubieński, widząc ten napis, całkowicie go wypisáł. Inaczéj to przytaczá, bo wyraz *Rex pius*, wyczytáł *Princeps*, a Sarnicki, nié mając zamiaru całkowitégo wyczytania, nie ostróżnością (może przepisywania) dołożył wyraz *Boleslaus*, albo też przestawszy na piérwszym wiérszu, nie czyta drugiégo, ale objaśnia że ta *columba* jest *Boleslaus Chrobri.* Istotna bytność tego napisu, przytoczénié jego początku takié jak jest i u Łubiéńskiégo, nie są wstanie wzniecania nie ufności w dziele, któré, nie z fałszywégo, ale z nietrafnégo użycia zasad, nie nieufność jedna, ale staje się w dzisiéjszym rzeczy stanie (wyjąwszy części bliższe i współczesné Sarnickiégo) wcale dziwaczné i nieprzydatné.

Bogufał 2), Długosz 3), Miechowita 4), opisują jak Bolesław Chrobry, złożony i pogrzebiony jest pośrodku kościoła katedralnégo w Poznaniu, ale ani oni, ani żaden z historyków przed Długoszem, nie wspomnieli o jego nagrobku. Dopiéro Sarnicki (r. 1587.) powiádá: " Pogrzebiony „jest Bolesław w bazylice Poznańskiéj po- „środku kościoła, nad którégo grobowcem „Epitafjum jest napisané, małé zaisté, ale „z powodu powagi starożytności wielce

2) Inter Scr. Sil. Som. T. II. p. 25.
3) Lib. II. p. 178.
4) II. 7.

„przyjemné„ (tu przywodzi początek napisu). ” Litery są staré, prawié zniszczo-„né, tak jak i sám grobowiec, wszelakoż „cokolwiek się czytać dają„ 5). W kilkadziesiąt lat późniéj, Stanisławowi Łubieńskiemu biskupowi Płockiému (r. 1640.) ” zdawało się być rzeczą przyzwoitą wypi-„sać to Epitafjum króla Bolesława Chro-„brégo nad grobowcem jego, który dotąd „w Poznaniu w kościele katedralnym wi-„dzić się daje, wielce przestarzałémi lite-„rami, a nawet długością czasu wytarte-„mi pisáné, wyrażoné wiérszami starożytność dosyć oddającémi, niezgrabnémi „wprawdzie, w liczbie nie dość stateczné-„mi, tak że nieokrzesany ów wiek kto bądź „poznaje.„ I tu w całości to Epitafjum wypisuje 6). Niebawém po Łubieńskim, tożsámo (r. 1655.) przedrukowáł Starowolski, jako ” Epitafjum Bolesława Chrobrégo kró-„la Polskiégo w kościele katedralnym Po-„znańskim pogrzebionégo„ 7). Zaraz znowu (r. 1687.) Hartknoch mówiąc „że w Po-„znaniu w kościele katedralnym daje się „widzić Epitafjum Bolesława I. niezmier-„nie starożytnémi i prawie już starożytno-„ścią zatartémi literami, roku zaś 1664. „na tablicy na poblizkiéj kolumnie zawie-

5) Sarn. VI. 5.
6) Opera Posth. p. 315.
7) Mon. Sarm. p. 447. 448.

„szonéj wypisanémi, wyrażoné. A toż sa-
„mo Epitafjum jest u Łubieńskiégo „ 8 ). To więc Epitafjum, widziané przez Sarnickiégo, czytané i wypisané przez Łubiéńskiégo może i Starowolskiégo, potém na tablicę przepisané, w sto lat po Sarnickim jeszcze było przez Hartknocka oglądané.

Różni ostatnich czasów pisarze z niémi i Naruszewicz, zdaje się na wiarę tych widzów, podziélając ich wiarę w autentyczności tego Pomnika w różnych miéjscach napis ten grobowy przytáczá 9). W nowym wydaniu jego historji narodu Polskiégo, Czacki daje przypisek: " kiedy za Czartorijskiégo biskupa Poznańskiégo, spalił
„ się kościół, z zapadłégo grobu wyjęto ko-
„ ści Bolesława i drugiégo męszczyzny. Zda-
„ je się, że te drugie szczątki były Mieczy-
„ sława. Ozdób już żadnych nie było, prócz
„ kawałków złotéj drócianéj w jedwabiach
„ materji. Dotychczas w kapitularzu te ko-
„ ści są chowané, i ich część w darze od
„ kapituły otrzymałem. 10) Grobowiec Bo-

8) Hart. de Republ Pol I. 2. §. 8.

9) Narusz Hist. Nar. Pol. T. II. lib. I. c. 36. nota h) i) — nov. edit. T. II. Lib I. nota 223. 224. z innych pisarzów przytaczających ten napis, ale mi się postrzec zdarzyło, są: Szmit i Albertrandi w Hist. Pol. Chronol pod r. 1024.

10) Wierzchnia kość czaszki, obwiązana w papier z pieczęcią kapituły. Relikwje te największégo z królów Polskich, będąc w Porycku widziałem i w ręku je trzymałem.

„lesława I. i wyryty na nim napis, stawiają obraz nauk i sposobu widzenia wieku, w którym żył. Był to kamień wśród katedry Poznańskiéj; na którym leżała niezgrabnie wyrobiona osoba w koronie z jabłkiém i pałaszém. Napis był następujący.„ (tu przytácza napis) 11). Czuć się daje że Czacki czytáł swych poprzedników, widać że nieznany długo grobowiéc, opisywany jako będący pośrodku katedralnégo kościoła, przy jego pogorzelisku (między r. 1650. a 1655.) był odkryty. Przy poruszonym grobie może już Hartknoch kamień z Epitafjum z miéjsca ruszony oglądáł, a zdaje się że w dalszych latach na grobowcu wcale już kamiénia z Epitafjum nie było: Czacki przynajmniéj powiádá i powtárzá: był kamień, na nim był napis. Powtárzá go na cudze słowa. Jestże jeszcze ten pomnik? jaki los jego? jaki początek?

Ile wiém przeto, mámy cztéry edycje napisu całkowité: Łubiéńskiégo, Starowolskiego, Hartknocka i Czackiégo, nadto, ułamkowé jego przytaczania w Sarnickim i Naruszewiczu. Z tych, biorąc za text, text Łubiéńskiégo, z warjantami ten stary pomnik powtarzámy:

---

11) Hist. Nar. Pol. Narusz. edit. Most. a. 1803. T. II. p. 341. 342.

## EPITAPHIUM.

| | |
|---|---|
| Hic iacet in tumba | Tu leży w grobie |
| Princeps gloriosa columba | Książe, chwalebna gołębica |
| Chrobri tu es dictus | Chrobrym ty jesteś zwany |
| Sis in aeuum benedictus. | Byś był na wieki błogosławionu |
| Fonte sacro lotus | Zrzódłem świętym obmyty |
| Seruus Domini puta totus | Sługa Pana wiadomo zupełny |
| Praecidens comam | Obcinając włosy |
| Septennii tempore Romam. | Siedmioletniego czasu w Rzymie. |
| Tu possedisti | Ty Posiadałeś |
| Velut athleta Christi | Jakby zapaśnik Chrystusa |
| Regnum Sclavorum. | Państwo Sklawonów |
| Gotthorum seu Polonorum. | Gotthów i Polonów. |
| Caesar praecellens | Cesarz prześwietny |
| A te ducalia pellens | Od ciebie książęcość odganiając |
| Plurima dona sibi | Różné dary sobie |
| Quae placuere tibi | Jakie podobało się tobie |
| Huic detulisti | Jemu złożyłeś |
| Quia divitias habuisti. | Bo bogactwa miałeś. |
| Inclytae Dux, tibi laus | Przesławny książe tobie chwała |
| Serenissime Boleslae | Najjaśniéjszy Bolesławie |
| Perfido patre natus | Z niewiernégo ojca zrodzon |
| Sed credula matre. | Ale prawowiernéj matki. |
| Vicisti terras | Zwyciężyłeś ziemie |
| Faciens bellum quoque guerras | Zwodząc boje jako i wojny. |
| Ob famam bonam | Dlá sławy dobréj |
| Tibi contulit Otto coronam. | Tobie nadál oto koronę. |
| Propter luctamen | Namiast łkania |
| Sit tibi salus, Amen. | Bądź ci zbawiénié, Amen. |

### *Variae Lectiones.*

V. 1. Hic *ap. Sarn. Star. Hart.* Hac. — 2. Pryncepsap. *Sarn.* Rex pius (*forte melior lectio?*) — 3. Chrobri *ap. St.* Chrabri *ap. Czac.* Chrabrie *ap. Sarn.* Boleslaus Chrobri (?) — 4. aeuum. *ap. H. Cz.* aevum — 5 lotus *ap. St.* latus — 6. Seruus *ap. H. et Cz.* Servus — 11. Sclav. *ap. Narusz.* Slavorum — 12. Gotth. *ap. St.* Gottorum *ap. H. et Cz.* Gothor *ap. Nar.* Gotor. — 17. detulisti *ap. St.* dedisti — 20. Seren. *ap. Cz.* Invictissime — Boleslae *apud omnes, an non vitiose? loco:* Boleslaus — 21. Perf. *ap. St. et H.* Perfide — patre natus *ap. Cz.* natus patre (*ex emendatione Czacc?* — 22. matre *ap. Gz.* natus matre — 23. Vic. ter. *ap. Cz.* vic. quoque terras — 24. bel. qu. gu. *ap. Cz.* bell. guer. (*iterum emendatio*

*Czacc* — 26. *ap. Cz.* Otto *deest* ( *omissio*). — 27. luct. *ap. Cz.* lutamen.

Te są wyrazy napisu grobowego Bolesława Wielkiégo. Prawnuk jego a imienik obdarzony wielą swégo pradziada przymiotów, godzien czulszégo wspomniénia, kończąc swé życie na obcéj ziemi, chóć nie od ziomków, otrzymáł także napis grobowy w stronach, gdzie za życia grozę oręża swégo roznosił. Na początku XV. wieku pierwszy kommentator Kadłubka przytáczá, że w Karyntji znajduje się Epitafjum Bolesława szczodrégo (smiałégo) *Hic iacet Boleslaus Rex Poloniae, occisor S. Stanislai episcopi Cracoviensis* " Tu leży Bolesław król Polski zabójca S. Stanisława biskupa Krakowskiégo „ 12). O pokucie i pogrzebaniu Bolesława tego w Austrji od różnych kronikarzy naszych wzorowych czyli od tych którzy są od swych przesłowców powtarzanémi, różnie jest wzmiankowano 13). Nié mógł napisu znaleść Miechowita 14), ale nie długo, jako o widzianym prawił Walenty Kuczborski 15). Odtąd niektórzy

12) Comm. ad Mat. Chol. II. 22.
13) Dług. III. p. 298. Decius lib. I. inter Scr. Pol. Pist. T. II. p. 278. Miechov. II. 20. Crom. de orig. et reb. gest. Pol. lib. IV. sub fin. inter Scr. Pol. Pist. T. II. p. 461.
14) Miech. I. c.
15) Kuczb. ap. Strykov.

dobrą wiarą, napis ten grobowy, jako dowód prawdy powtarzają 16) i byłby do tych czas po naszych historycznych pismach król nieszczęśliwy na cmentarzu klasztornym Karyntji spoczywáł, gdyby był Naruszewicz nie postrzegáł, że wyraz *zabójcy S. Stanisława* nié mógł się prędzéj w napisach takich zjawić, aż w 175. lat po zgonie Bolesława II. że zatym tak dalece późniéj od mnichów jest jego pamięci postawiony 17). Czacki zaś ostrzegá, że ile mógł z odrysowania sądzić, charakter jest wieku XIII. a może i XIV. 18). Rzecz jest przeto w wielkiéj części załatwiona. Nagrobek okazuje się nie być tym czym się zdaje na pozór, i nic przeciw historycznym świadectwóm, że Bolesław II. życie w Węgrzech zakończył, mówić nié może.

Grobowy napis Bolesława Wielkiégo, znájdowáł się (jeśli się dotąd nie znajduje) w swojim właściwym miéjscu, ale czyż dlá tego jest prosto na grobie Bolesława wraz po jego zgonie i pogrzebie położony? Był on widziany (od r. 1587. do 1687.) jako wielce stary, kiedy nie znano grobu Bolesława. Tych czasów (między r. 1650. a

16) Sarn. VI. 9. Neugeb. III. p. 70.
17) Narusz. Hist. Nar. Pol. T. II. lib. IV. c. 31. nota (1), edit. Most. T. II. lib IV. nota 227.
18) nota od Narusz. edit. Most. l. c.

1655.) grób Bolesława znaleziony. Nie ostróżné przytoczénié tego napisu przez jakiégo pisarza (Sarnickiégo, Czackiego) nie wiem jak dalece rzecz tę w wyobrażéniu Bentkowskiégo, sprawiedliwie się o autentją tego napiśu turbującégo, wystawują 19), te atoli na bok usunąwszy, w rozbiorze istoty napisu sámégo, znajdźmy wątpliwości o autentyczności, szukajmy dowodów, że ten napis przez żaden sposób wraz po zgonie Bolesława i w dalszych nawet latach długi czas zjawić się nié mógł, aż znacznie późniéj dopiéro.

(*Dalszy ciąg potym*)

ZDANIE O TEATRZE I LITERATURZE NIEMIECKIEY.

Wyiątek z dzieła Gaspra Risbecka znakomitego Niemieckiego historyka i podróżopisarza.

(Tłumaczenie z Francuzkiego).

Od dawnego czasu duma opanowała Lite-

---

19) *I kto wie n. p. jak się rzecz má z napisem Bolesława Chrobrégo u Sarnickiégo przytoczonym. Łubieński zaś inaczéj to prytaczá* (Bent. Hist Lit. T. II. p. 722.) Ztych słów zdajé się jakoby o bycie sámégo napisu watpił, bo cożby być miało zowym napisem? a jeśli tak Sarnicki *wzniecający nie ufnosć do całégo dzieła swego*, ojakąś kompozycją jest posądzany, zaiste gorzéj natém wychodzi biédny Łubiéński nietylko wiadomosć o napisie ale cały napis komponujący! szkoda że się tak marny powód wynurzá w wątpliwościach Bentkowskiego, że *ten inaczéj a ten inaczéj*. Gdyby bowiem przez szanownégo pisarza tego rożważniéj rzecz ta natrąconą była, byłby zyskàł zaszczyt piérwszégo wątpiącego o autentyczności napisu.

ratów niemieckich. Wydali oni niezmierną liczbę dramatów. Wszystkie sklepy i xięgarnie pełne są dzieł i kalendarzów teatralnych. Rzecz jest nie wątpliwa, iż niéma nic pożytecznieyszego, jak ukazywać człowieka takim, jakim jest w istocie i zrzucić z niego maskę, którą się obłudnicy pokryć staraią, lecz rzadko można widzieć takich zbrodniów, jakich niemieccy autorowie lubią na teatrze wystawiać, a jeśli by się nawet znalazł taki, natenczas sprawiedliwość przedsięwzięłaby skuteczne środki na oczyszczenie społeczności ludzkiey z takiego jey członka.

Nayczęściey wystawiane na scenie niemieckiey charaktery są: kochankowie którym miłość głowy zawróciła, oycobóycy, bandyci po drogach publicznych, Ministrowie, swistaki i fanfarony, maiący kieszenie sztyletami i trucizną napełnione, ludzie których rospacz do naywyższego stopnia zbytku jest doprowadzona, iedném słowem zbóycy i podpalacze. Są takie tragedye (bez przesady mówiąc), w których bohatér sztuki 12. lub 15. osób morduie, a na uwieńczenie tych pięknych czynów, topi sztylet w swém łonie. Wiele Aktorów i Aktorek żaliło się przedemną na trudność wynalezienia nowego sposobu umierania na Teatrze. Są niektóre sceny gdzie osoba umieraiąca, pół godziny w ciągłych zostawać musi konwulsyach mówiąc w pół urywane tylko słowa,

a upoiony radością parter, sypie liczne okłaski, na każde nowe poruszenie.

Po błaznach i zbóycach naybardziey ulubionemi przedmiotami są piiani, i nayobrzydliwszego rodzaiu rospustnicy. Niewiem dla czego Niemcy, którzy są tak flegmatyczni i gwałtownym nie ulegli passyom, którzy nie mogą znieść widoku okropnych zdarzeń, rzeczywiście będących, takie maią ukontentowanie w widzeniu zakrwawionéy sceny? Jest to trudne do rozwiązania zagadnienie, zróbmy iednak nie które uwagi nad widzami i pisarzami niemieckiemi.

Publiczność uważać można, jako nieznaiącą obyczaiów i zwyczaiów osób pewnego znaczenia. Rozmaite klassy ludu nie są tu tak pomieszane jak we Francyi. Mieszczanie niemieccy, niemaią przystępu do możnieyszych i urzędników. Brak zamiłowania cnoty, dziwactwa i błędy modne, a nadewszystko ta powszechna nieczułość na zwyczayne życia odmiany, są pobudkami dlá których dobroduszni Niemcy poklaskuią wszystkim tragicznym i zakrwawionym jakiey sztuki scenóm. Gdy przeciwnie Francuz lubi drama, którego rozwiązanie jest delikatne i wzbudza w nim przyiemne zadziwienie. Woli on raczéy widzieć na Teatrze wierny obraz obyczaiów wykształconéy społeczności.

Dramata Saskie grane w miastach południowéy i zachodniéy części Niemiec, nie

są tak dziwotworne, gdyż i ich mieszkańcy maią moralność gruntownieyszą, a powierzchowne obchodzenie się grzecznieysze i swobodnieysze. Na tych uczuciach ufundowana dobra Komedya lub Tragedya, powinna bydź żywsza dowcipnieysza a maiąca więcey rzeczy interesuiących niż sztuki grane w pozostałey części Niemiec, w którey jest więcey pospólstwa; a gmin jak wiadomo chciwy jest widzenia kar, pogrzebów i tego wszystkiego co wielkie maluie nieszczęścia.

Co się tycze Autorów, tych przysada z innych pochodzi przyczyn. Większa ich część pisząca dla Teatru niemieckiego tak zna co pisze, jak ci, dlá których to czyni. Wielu nawet jest takich, którzy zaledwo porzucą ławki szkolne, już idą za swém natchnieniem do kompozycyi dramatu. A tak ludzie którzy nigdy nic nie widzieli, zasiadaią przy ogniu z fayką w gębie, i piszą co im tylko przyidzie do głowy. Nie należy się więc dziwić dla czego osobom przez nich wystawianym brakuie wdzięku, piękności sztuki i proporcyi. Piszą oni Tragedye iedynie dla zarobku, gdyż łatwiey jest wypracować dobrą Tragedyę niż mierną Komedyę.

Są znowu insi Autorowie, którzy się trzymaią panuiącego gustu. JPan Göetche (Autor romansu Werther) zrobił przed kilką laty sztukę, która w szczegółach uważana ma rzadkie piękności, w ogóle zaś wzięta nie-

ma cienia płodu zdrowego rozsądku. Sztuka ta pod tytułem *Götz de Berlichingen* albo ręka żelazna, ma za przedmiot rzecz z prawdziwéy historyi wyiętą, to jest woynę kmieci pod panowaniem Cesarza Maximiliana. Wystawia tam Autor goreiące wsi, łupione i staiące się pastwą płomieni miasta. Lecz z przyczyny niezmiernéy ilości dekoracyy i machin, jakich do wystawienia swego potrzebuie, jeszcze nigdy graną nie była.

Göethe, jest wprawdzie iednym z tych wielkich Geniuszów, którzyby znaczne w swym rodzaiu wydał płody; gdyby nim tak bardzo nie powodowała chęć podobania się współziomkóm.

We wszystkich Tragedyach Göetego pełno jest zabóystw i morderców (ulubionych Niemcóm osób)

Tenże sam za wzór innym Autoróm podawał Schackspeara. Ci więc za obowiązek sobie wzięli naśladować go we wszystkiém, ale nic więcéy prócz błędów jego nie przeięli, albowiem te nadużycia, dla tego się przebaczaią Autorowi Angielskiemu, iż są niczém przy prawdziwych sztuk jego pięknościach. Niewątpliwa jest iż prawidła nie powinny nigdy krępować Geniuszu, jeśli go kto używa jak kwiecistych wieńców bez przymusu i naciągania do rzeczy jeśli Poeta, nieznaiąc ceny tych ozdób, niechce ich używać, naprawia ten błąd przez żywość

i zapał jakie swym osobom nadaie. Lecz takie Geniusze są rzadkie, a do naśladowania nie podobne. Angliia czyli raczéy powiem cała Europa iednego tylko wydała Schackspeara.

Smiészna chęć celowania przez zaniedbanie prawideł i porządku, przez dziwne zdarzenia i nierozsądne mowy, nakoniec przez wystawianie grubych dziwotworów, zaraziła uczonych i Artystów niemieckich. Można znaleśdź niezmierną ilość młokosów chcącyh celować w Poezyi, Muzyce i Malarstwie przez łamanie upoważnionych prawideł i przyiętych już od całey publiczności zdań. Starzy inaczey o wszystkiém sądzili, a nigdy nowe Ikary niezdołaią dzieł ich przyćmić.

Szerzenie się złego gustu, czyni nienagrodzoną krzywdę językowi niemieckiemu. Czytaiąc dzieła Gesnera, Wielanda i Lessinga postrzegamy, że ich pióra doprowadziły ten język, do tego blisko stopnia doskonałości i poloru do jakiego Malherbe, Paschal, Racine, Fenelon, Bossuet przywiedli mowę Francuzką, lecz nowi Autowie z dziełami tych wielkich Mistrzów chcą równać swoie, w których nie tylko wyrazy, ale i sposoby mówienia kaleczą. Ogołocili oni język ze wszystkich spóyników, napełniaiąc za to swe pisma oddzielnemi zdaniami, kładąc zaczęte a urwane myśli i sensa, znaki zawieszenia i wykrzyknienia i......

A co naygorsza, że każdy nowy Autor chce sklecić nowy jakiś wyraz, na wydanie swych dziwacznych myśli. Słowem; niemożna się wstrzymać od śmiechu, czytaiąc niektóre literackie Niemców dzieła, a które iednak uchodzą za celuiące.

(Tenże sam Autor, daley nieco takie daie zdanie o Literaturze i Teatrze Wideńskim).

„ Wiedeń pełen jest Literatów. Gdyby ci kto zaszedł drogę, ty sądząc z nieczystości rąk miałbyś go za farbierza, szewca lub kowala, z liberyi uważaiąc, za lokaia, z bogatych sukień, za znakomitego jakiego człeka, lecz gdybyś na nim żadnego z tych znaków nie postrzegł, możesz bydź pewnym że widzisz przed sobą Literata lub krawca. Ubior tych dwóch klasś skąd inąd tak różnych, jest zupełnie prawie ieden.

Stąd jednak sądzić nie można, ażeby Wiedeń nie wydał ludzi sławnych biegłych w Literaturze, lecz jest w nim niezmierne mnóstwo osobnych pisarków, którzy napisawszy kilka kartek, podaią je do druku, i nazywaią siebie Literatami.

Widziałem też salę w którey Akademiie Malarstwa i Snycerstwa, wystawiaią na widok swe dzieła, ale zamiast malowideł same tam tylko widziałem portrety.

Na Teatrze naybardziey się tu okazuią sztuki piękne. Przed 16tu laty Arlekin był duszą i piérwszą osobą wszystkich teatrów Wiedeńskich. Krytycy północnych Nie-

miec wygnali go ze swoich widowisk, większa część iednak żąda iego powrótu. Po wyieździe Arlekina uwzięto się, aby ustanowić Teatr narodowy, dokazano tego pomału i Teatr Wiedeński przyszedł do pewnego stopnia doskonałości.

Oprócz wielkiego teatru jest jeszcze 6 czy 7 gromad włoczących się Aktorów. Temi są krawcy perukarze, rzemieślniczki i wałęsaiący się studenci, którzy maią mieysce w teatrze, w szpitalu, a czasem w woysku. Te widowiska maią licznych spektatorów, gdyż z każdey loży, jest wyyście do ogrodu, po którym się w czasie między aktów przechadzać można.

W Saxonii Teatr tak jak i inne zabawy nie jest kosztowny. Mieszkańcy tego kraiu za nadto są oszczędni, aby mieli tak drogo płacić to ukontentowanie, które im dwór częstokroć darmo daie, Sasi bowiem lepiey lubią kompaniie niż dramy.

Dwór ma teraz narodowy Teatr, tak urządzony jak Wiedeński, to jest że sam nań czyni wydatki, a zysk jaki stąd odbiera jest zbyt mały z przyczyny oszczędności ludu. Teatra prywatne a osobliwie te na których dzieci graią, są w stanie bardziey kwitnącym niż Teatr wielki. F. Gutt.

---

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu exemplarzow dla mieysc przeznaczonych. Dnia 16 miesiąca Marca roku 1816.

*G. E. Groddeck P. Ord. Czł. Kom Cenz.*